

BOROWICE 2008

JESIENNA SZKOŁA



BIULETYN INFORMACYJNY NR 2(43-omsknąć się mogło)

Borowice 18 listopada 2008 r

Witam Wszystkich w drugim dniu Borowic

Wczoraj zacytowałem fragment wstępniaka z 2006 roku pisząc, że kompletna degradacja fizyki jako przedmiotu nauczania **skutkuje brakiem chętnych do zawodów wymagających dobrego przygotowania z tzw. przedmiotów ścisłych** w tak poważnym stopniu, że środowiskom potrzebującym takich pracowników udaje się zainteresować problemem polityków. Ci (prezydent J.W. Bush, prezydent Wrocławia R. Dutkiewicz) reagują różnymi spektakularnymi akcjami np. fundowaniem stypendiów.

Jeśli zgodzić się z diagnozą stanu, to trzeba się zastanowić, nie tyle kto jest winny, ile jak temu zaradzić. Apeluję o podjęcie dyskusji i przedstawiam swój głos w niej:

Uczelnie walczą o kandydatów proponując najróżniejsze formy gratyfikacji za przyjsie do nich. Poprzez najróżniejsze akcje (np. studio talent) starają się wyrwać z rynku do siebie maturzystów. Maturzystów z coraz mniejszej populacji.

Jakich by chcieli oczywiście najlepszych (olimpijczyków, ...). Można powiedzieć, że racjonalnie i pewnie nawet słusznie. Tyle tylko, że to nie jest prawda. Walczą o **jakichkolwiek**. Nikt w tej walce nie dostrzega, że to nie jest lekarstwo na sformułowany wyżej problem. Problemem jest brak absolwentów szkół, kończących się maturą, posiadających **wystarczające kompetencje** z obszaru przedmiotów ścisłych (olimpijczycy sobie poradzą) – używając archaicznego zwrotu brakuje tych, którzy mieli z matematyki, fizyki, ... ocenę od plus dostateczny do plus dobry. To właśnie byli kandydaci do kadry technicznej (z wykształceniem wyższym lub średnim), której brak tak wszyscy dziś podnoszą. Na zwiększeniu takiej składowej w populacji każdego rocznika nam zależy. Nie pomogą w tym akcje typu studio talent, ...

Moim zadaniem są dwa obszary, w których można coś zrobić, nie licząc wcale na łatwy i szybki skutek:

- pobudzanie zainteresowania fizyką dzieci w wieku (najpóźniej gimnazjalny) festiwale, konkursy, atrakcyjne metody nauczania.
- pomoc nauczycielom; system doskonalenia nauczycieli przedmiotu,

Niżej przedstawiam ilustrację stanu aktualnego:

- Dwaj uczestnicy proszą, by nie wysyłać żadnych informacji na elektroniczny adres ich szkół, bo oni żeby móc tu przyjechać, wzięli zwolnienie lekarskie i ja informacją o uzyskaniu dla nich dofinansowania tylko mógłbym ich „zasypać”
- Jeden z uczestników pokazał mi decyzję swego dyrektora realizującą istniejący przepis o możliwości urlopowania na Borowice bez straty nawet nadliczbowek (patrz niżej).

Oczywiście można powiedzieć, że są dyrektorzy, są organy prowadzące te szkoły ...

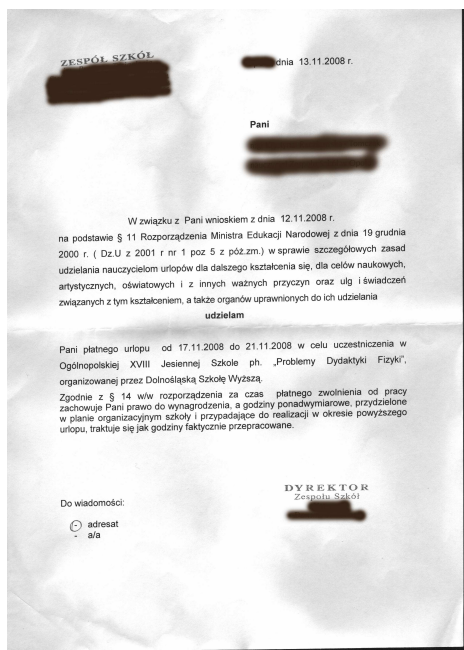
Moim zdaniem, jeśli się nie zmieni radykalnie rozwiązań systemowych w tych dwu obszarach, to wszelkie reformy w edukacji pozostaną tylko grą pozorów.

To mój indywidualny pogląd.

Apeluję do wypowiedzi na ten temat. W naszym biuletynie, na naszej stronie [www](http://bip.men.gov.pl/akty_pr_1997-2006/rozp_81.php), lub **gdziekolwiek**. (cdn).

Z pozdrowieniami Staszek J

Niżej umieszczamy tekst decyzji dyrektora oraz odpowiednie linki:
http://bip.men.gov.pl/akty_pr_1997-2006/rozp_81.php
Oryginał do wglądu w Redakcji,



MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI /part 2/

Równolegle doksztalałam się pedagogicznie na odpowiednim kursie w pobliskim WOM-ie (wtedy nazwa tej instytucji była bardziej skomplikowana). Podczas jednego z egzaminów otrzymałam propozycję pracy w tym oto miejscu. I znów chyba miałam dziwny wyraz twarzy. Nie czarujmy się, żeby zrobić karierę w pełnym tego słowa znaczeniu, trzeba wybrać zupełnie inny zawód. A skoro przy tym pozostajemy, to niech będzie przynajmniej ciekawie, zawsze inaczej, a przede wszystkim śmiesznie. Zatem grzecznie podziękowałam i wybrałam czynną służbę.

Kolejny rok - i wreszcie długo oczekiwany przydział na mieszkanie. Teraz dzieliła mnie od szkoły odległość równa dziesięciu minutom marszu pieszego. Oj, moja klasa szybko poznała drogę do mej siedziby, w związku z czym nieraz miałam lekcję wychowawczą „z zaskoczenia”. Cztery miejsca na wersalce, dwa na fotelach, reszta na podłodze, dowolna ilość wody i herbaty, pełna obsada. Czy powiedziałam już, że oni byli niesamowici?

A ja miałam szczęście do jeszcze jednej takiej klasy – w tej samej szkole, w tym samym czasie. Klasa Ireny. Prawdziwa podpora tak zwanego kółka fizycznego – no bo jak określić gromadkę „napalonych” i jedną adeptkę poszukujących skarbów na zapleczu pracowni i świetnie się przy tym bawiących? A że miałam w owych czasach skłonność do pewnej nonszalancji, to często padało zdanie: „panowie, teraz: a) odsuńcie się nieco, b) idźcie na koniec sali, c) lepiej wyjdźcie na korytarz, d) uciekamy stąd jak najszybciej” (niepotrzebne skreślić). Po czym na lekcjach chłopcy demonstrowali to, co się nam udało „pozytywnie wyeksperymentować”. W dniu, w którym żegnali się ze szkołą podstawową, nie mogłam być obecna na akademii, ale po południu odwiedziłam koleżankę, żeby trochę poplotkować. Gdy wyglądałyśmy przez okno, to akurat szli dwaj „z ósmej od Ireny” i powiedzieli, że „byliśmy u pani w domu, ale pani nie było i zostawiliśmy kwiatki u sąsiada”. Boże, ten człowiek wręczył mi pół wanny goździków! Nie miałam tylu wazonów, więc stały w wiaderku w rogu pokoju.

Kolejny pierwszy wrzesnia, mijamy się po drodze – uczniowie do szkoły, a ja – do biura (tak, tak, zachciało mi się odmiany). Następnego popołudnia moja (już ex) klasa zwała mi się do domu. Mam wrócić do szkoły, im prędzej tym lepiej, bo nie mogą dogadać się z nową wychowawczynią. Mój ty świecie! Po burzliwej debacie stanęło na tym, że trzeba dać jej szansę. Kilka miesięcy później, gdzieś wiosną, odszukał mnie w biurze samorząd klasy. Mają prośbę, bym pojechała z nimi na wycieczkę jako dodatkowa opiekunka, no bo w końcu byłam kiedyś nauczycielką. Dwa pytania. Co na to wasza pani? Zgadza się i uważa to za dobry pomysł. Kiedy? Pojutrze. Wzięłam dzień urlopu i pojechaliśmy. A gdy kończyli ósmą klasę, zaprosili mnie na wszystkie uroczystości z tym związane. Czasem spotykam niektórych – uczniów?, czasem ich rodziców i zawsze mamy o czym pogadać.

Chyba północ, nie chce mi się patrzeć na zegarek, w każdym razie bratanek poszedł spać. Cóż, po wszystkich ekscesach i tak wylądowałam w budzie. Też jest fajnie, ale inaczej. Takie klasy jak tamte trafiają się raz na sto lat szkolnych, a zatem wyczerpałam limit na samym początku. Ostatni łyk niezupełnie już zimnego piwa. W teoretycznym środku lata czuję się jak dziewczyna z karczmy w Limanowej.



Oczy szeroko zamknięte

Tajny Komitet Organizacyjny informuje uprzejmie, że jedna z bardzo zasłużonych dla polskiej dydaktyki fizyki osób spała na całym wykładzie o nachyleniu humanistycznym (co wydaje się być całkowicie zrozumiałym). Ku zaskoczeniu agentów TKO wyżej wymieniona po zakończeniu wykładu zadała niezwykle trafne pytanie. Czy to znakomicie opanowana sztuka kamuflażu, czy też wieloletnie doświadczenie w obcowaniu z humanistami? Anonimowe opinie prosimy kierować do TKO. Incydent ten niechaj będzie przestrogą. Nawet największe zasługi w dydaktyce fizyki nie uspią czujności TKO.

TKO oczekuje, że wyżej wymieniona złoży konstruktywną samokrytykę.

TKO

PROGRAM NA DZIŚ (18-11-2008 WTOREK)

Przewodniczy: mgr Witold Polesiuk

9⁰⁰-10⁰⁰ - Mgr Grzegorz Sęk: „*Chwytaj niebo*”

10¹⁵- 10⁴⁵ - Prezentacja: „*Rok Astronomii 2009 w MOA Niepołomice*”

- mgr Grzegorz Sęk

Przerwa kawowa

11⁰⁵-12⁰⁵ - Dr Tomasz Mrozek: „*Słońce*”

12¹⁵-12⁴⁵ - „*Impresje z depresji*” – mgr Danuta Lato

12⁴⁵-13³⁰ - „*Rola najnowszych osiągnięć współczesnej techniki i inżynierii materiałowej we wzbudzaniu zainteresowania uczniów fizyką*”

- Dr Marek Godlewski -

Eksperyment w nauczaniu fizyki

15⁰⁰ - 15¹⁵ Pływa czy tonie – Krystyna Raczkowska – Tomczak

15²⁰ - 15³⁵ Fizyka w kubku herbaty – Doświadczenia inspirujące – Andrzej Trzebuniak

15⁴⁰ - 16⁰⁰ Klasowe wahadło Foucaulta – Grzegorz Sęk

16⁰⁰ Zabawki fizyczne i eksperyment do zadania z fizyki

Przerwa na kawę

16²⁰ - 16⁴⁰ To samo a jednak inaczej – Kalowce

16⁴⁵ - 17⁰⁰ Sprawdzenie zasady zachowania energii mechanicznej – Halina Pięta

17⁰⁵ - 17¹⁵ Krokومتر – Barbara Sagnowska

17²⁰ - 17²⁵ Piramida z klocków – Wojciech Sysło

17³⁰ - 17³⁵ Zagadka nt polaryzacji światła – Andrzej Rolewicz

17⁴⁰ - 18⁰⁰ Proste modele silników elektrycznych. Optyka falowa w domu – Grzegorz Wojewoda

19⁰⁰-21⁰⁰ *Coś z walizki Wojciecha Dindorfa*

Uwaga!

Zamówienia na multimedia przyjmuje Witek Ziobrowski (p 32)

Trzy zwrotki Kupletów na „dobry początek”

W Borowicach zero osiem piękna aura dzisiaj jest,
piękna aura dzisiaj jest.

To nam premier przywiózł Słońce z Peru - ten gość
urwa to ma gest.

To nam premier przywiózł Słońce z Peru - ten gość
urwa to ma gest

Wszyscy cudów wyglądali a tu kryzys urwa mać,
a tu kryzys urwa mać

Pensje wzrosną, wzrośnie także pensum, z czego tu
się urwa śmiać.

Pensje wzrosną, wzrośnie także pensum, z czego tu
się urwa śmiać.

A wieczorem błysk w katedrze i Szyborskiej były
łyzy, i Szyborskiej były łyzy.

Wojtek lubi młode uczennice, urwa i lubimy my.

Wojtek lubi młode uczennice, urwa i lubimy my.

*Antoni Halaburda, nasz nadworny prześmiewca
rzeczywistości serdecznie zaprasza wnikliwych
obserwatorów borowickiego życia (i nie tylko)
do współpracy przy tworzeniu kolejnych
zwrotek.*

Ludwik & his Girls & Boys czyli nocne podglądactwo

Pogodne niebo zachęciło paru śmiałków do obserwacji astronomicznych, o których zawiadomiono odręczną notatką na oficjalnym rozkładzie jazdy. TKO i sympatycy zainstalowali sprzęt, kamerę i podjęli pierwsze próby nacelowania na cokolwiek. Już w zasięgu było HI Ha Persei, gdy Danka L. kazała podnieść sobie nogi. Grzegorz W. i Ludwik L. się ucieszyli, ale Witek P. i w szczególności Wojtek M., jak i zainteresowana Danuta L. cierpieli. Musieli bowiem stawać na palcach i się natężyć, aby sięgnąć okiem do okularu (chodziło o nogi statywu teleskopu). Dalej poszło gładko.

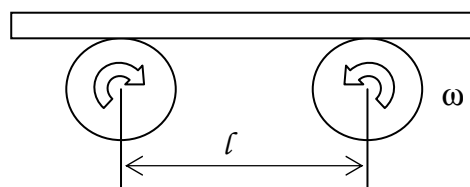
Zaobserwowano wspomniane HI Ha (hiii hiii hiii haaa haaa haaa), M 31, M37, Plejady i oczywiście Księżyc zwany Luną (fotka wykonana przez obserwatorów w załączeniu). Zainteresowanie obserwacjami wykazali też inni uczestnicy Szkoły o zupełnie innej proveniencji, znaczy humanistycznej. Powaleni zastali na kolana świadomością odległości obserwowanych obiektów (w latach świetlnych) i romantyzmem Księżyca. Pieruńskie zimno wygoniło wszystkich śmiałków na napój energetyzujący do kawiarenki.



DESKA NA DWÓCH WIRUJĄCYCH WALCACH

Ziutka Więckowska zadaje uczestnikom sesji: ***Eksperyment w nauczaniu fizyki:*** pytanie tak stare jak najstarsze zbiory zadań.

Deska o masie M jest pozioma i opiera się na dwu wirujących walcach. Odległość między osiami walców wynosi l . Współczynnik tarcia między deską a walcami jest równy μ . Opisać ruch deski po nieznacznym wychyleniu z położenia równowagi. Jak zmieni się ruch deski po zmianie kierunku wirowania walców na przeciwne?



OGŁOSZENIA PŁATNE (permanentne):

Nr1. Redakcja czeka na materiały albo na cokolwiek.

Nr2. Koperty z wyrazami wdzięczności są przyjmowane w pokoju nr 9. Koperty należy przynosić pojedynczo po kolacji.

Sprawy:

Organizacja i koordynacja programu: Ewa Dębowska, Staszek Jakubowicz, Wojtek Małecki

Merytoryczno naukowe i koordynacja programu: Ewa Dębowska

Organizacja: Staszek Jakubowicz

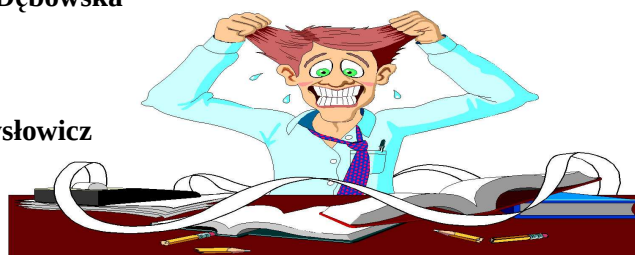
Akomodacja: Joanna Bereza

Multimedia: Witek Ziobrowski

Biuletyn Informacyjny: Maciek Sójka, Romek Rozmysłowicz

Strona WWW: Romek Czukwiński

Druk zaświadczeń: Darek Pękała



Instytut Fizyki Doświadczalnej
Uniwersytetu Wrocławskiego



Okręgowa Komisja
Egzaminacyjna we Wrocławiu

Dolnośląska Szkoła Wyższa



Instytut Kształcenia Ustawicznego
Nauczycieli i Studiów Edukacyjnych

Dolnośląska Szkoła Wyższa



Wydział Nauk Technicznych

OSI CompuTrain S.A.
Ogólnopolska Szkoła Informatyczna



Centrum Nowych Technologii
Akademickich we Wrocławiu